"Czy zasadne jest pytanie, kto pierwszy rzuca spojrzenie? Czy wiadomo, w którą stronę pada wzrok? A jeśli nie – to kto właściwie performuje? Widz, który patrzy? Widz, który staje się oglądanym? Scena, która patrzy? Scena, która jest oglądana?" [1]

Spektakl WINK to pełnometrażowy debiut Pauliny Pawłowskiej stanowiący punkt kulminacyjny jej dotychczasowej praktyki choreograficznej. Performans sytuuje się w choreograficznym krajobrazie przyjemności i koszmaru, który wciąga widza w rozważania o relacjach między patrzeniem, seksualnością a władzą - sugerując jego uwikłanie w nich. Choreografia, rozwijana w dialogu między doświadczeniem ruchowym Pawłowskiej a indywidualnymi praktykami performerek, wytwarza tymczasowe, wielopodmiotowe ciało, które stopniowo zaczyna odgapiać się ciekawskim obserwatorom. Tytułowe WINK - mrugnięcie, puszczenie oka - uwodzi swym niedookoreśleniem, za którym kryć się może zalotny gest lub odrażający sekret. Coś dziwnego wydarza się w tym ułamku sekundy, gdy powieka, jak migawka, zamyka się, przerywając ciągłość wzroku, a ciało zostaje zawieszone między widzeniem a wyobrażeniem.

Władza i dyscyplina w pracach Pawłowskiej są jak lepka maź - ściekająca powoli z góry w dół, wnikająca przez pory do wewnątrz ciał, przesącza się przez półprzepuszczalne błony i osadza w głębi tkanek, uwewnętrzniona. W performansie WINK organem władzy jest oko, którego kluczowym narzędziem jest spojrzenie. Ten, kto nim rzuca, staje się podmiotem, zaś ten, który jest jego celem, zamieniany jest w przedmiot - performans Pawłowskiej chwyta się tej dynamiki, przyspieszając ją do momentu, w którym pojęcia migotliwie zamieniają się miejscami, ustanawiają się i rozpuszczają w momentalnych rozbłyskach światła. Dlatego w WINK patrzenie nie jest neutralnym aktem. Ciała wzajemnie kształtują się wzrokiem - ich skóra staje się organem patrzenia.

W systemach opartych na kontroli nic nie pozostaje niezauważone. Rozrastające się sieci kamer, satelitarny nadzór Ziemi, wszechobecna dokumentacja fotograficzna - to wszystko cechuje społeczeństwo zawładnięte paradygmatem widzialności. Formy tożsamości i seksualności, mediowane przez wizualne kody, stają się widoczne, a przez to publiczne. To z tymi - uwidocznionymi i dozwolonymi formami, dialoguje WINK. Czasem stara się im wyślizgnąć, a niekiedy pragnie ich opresyjnego przymusu widzialności, który nadaje rzeczywistości kształt.

Ciała wewnątrz tej pracy snują cielesną opowieść z osobistych narracji, pragnień i marzeń sennych. Z tego splotu wyłania się performatywne ciało-podmiot, usytuowane na pograniczu rzeczywistości i fikcji. W Lacanowskim ujęciu, ego symbolicznie powoływane jest do życia w momencie ujrzenia swojego cielesnego odbicia w lustrze i identyfikacji z nim - tym, co jest mną i zarazem nie jest. To "ja", które będąc narracyjną fikcją, wyrasta z materialnej percepcji ciała, stanowi nieuchwytny podmiot, którego logika zatacza kręgi wokół siebie w osobliwym tańcu - medium jednocześnie cielesnym i efemerycznym.

WINK to praca gęsto utkana z arytmicznych dźwięków, gardłowych odgłosów, stroboskopowych świateł i zaginających się ciał. Jej materiał choreograficzny wyłania się z przecięć tańca i erotyki, gdzie poza zasięgiem normatywnego spojrzenia rozwijają się odmienne strategie performowania seksualności, w różnym stopniu aktywowane autofikcją. Każda z tych strategii zapośredniczona jest narzędziem depersonalizacji - kluczowym w praktyce Pawłowskiej, które pozwala performerkom na chwilowe przerwanie tożsamości funkcjonującej w systemie i bycie zamieszkaną przez coś innego. Wśród stroboskopowych kolumnad ujrzymy momentalnie manifestujące się sceny z klubów ze striptizem, ballroom'owych kategorii Sex Siren czy przestrzeni BDSM (bondage, discipline, sadism, masochism). WINK przejmuje od nich impuls, by tworzyć swój własny, nieustannie przeobrażający się krajobraz choreograficzny.

---

[1] Cytat z notatek artystki i reżyserki

Pawłowska kreuje warunki, w których BDSM przenika nie tylko w treść, ale staje się również formą pokazu. Staje się nie tyle jego tematem, co metodologią - za pomocą narzędzi choreografii poddaje przesunięciom gesty i relacje wywiedzione z praktyk BDSM, umiejscawiając je w szerszym kontekście społeczno-politycznym. Podobnie jak te praktyki umożliwiają eksplorację władzy i seksualności w bezpieczniej, konsensualnej przestrzeni, tak WINK stwarza warunki dla choreograficznej próby wywrócenia relacji władza - wzrok - seksualność. W praktykach BDSM mieszczą się gesty i relacje związane z przyjmowaniem ról - uległości czy dominacji. Skoro podmiot i jego ciało seksualne są z góry określone jako uległe wobec władzy, to aktywacja tych relacji przez choreografie BDSM niesie potencjał emancypacyjny.

WINK namawia nas do porzucenia binarnej logiki rozróżniającej świat widzialny (odsłonięty) i niewidzialny (zasłonięty). Zamiast tego, rzuconymi spojrzeniami wskazuje nam migotający rejestr półcieni i niejasności, ciał na progu widzialności. Ciała, wprawione w ruch przez opresyjne dynamiki władzy, nieustannie materializują się i dematerializują, wyślizgują się spojrzeniu, załamują pod jego ciężarem. Pulsujący, choreograficzny pejzaż WINK ucieleśnia świat, w którym władza przymyka oko; w którym spojrzenie nie tylko tworzy, ale również rozmywa obrazy. Paulina Pawłowska bada narracyjne strategie kreowania podmiotowości, zapraszając nas do współtworzenia chwili uwodzicielsko nieuchwytnej, drgającej jak przymykana powieka.